



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2009 roku

Sąd Okręgowy w Słupsku VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Dumanowski

Sędziowie: SO Jadwiga Miklińska

SO Krzysztof Ciemnoczołowski

Protokolant: st.sekr.sąd. Barbara Szymańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Ryszarda Krzemianowskiego
po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2009 roku

sprawy **Leszka Szymczaka**

oskarżonego o przestępstwo z art. 49a ustawy z dnia 26.01.1984 r. Prawo
prasowe (z późn.zm.)

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Słupsku

z dnia 16 grudnia 2008 roku w sprawie II K 367/08

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.



zgodność z oryginałem
Kierownik Sekretariatu

Danuta Pufil

U z a s a d n i e

Leszek Szymczak został oskarżony o to, że:

w okresie od 21 marca 2005 r. do co najmniej 8 lipca 2005r. w Bytowie, jako redaktor Gazety Bytowskiej.pl nieumyślnie dopuszczał do opublikowania materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa publicznego nawoływania do popełnienia występku uszkodzenia ciała oraz zbrodni zlinczowania Wojciecha Daroszewskiego poprzez zaniechanie usunięcia z forum dyskusyjnego w/w gazety postów autorstwa nieustalonych osób o następującej treści:

- "Proponuję gościa zlinczować, skoro metody cywilno-prawne zawiodły wygląda bowiem na to, że trzeba będzie bezczelność bezczelnością załatwić ! Obywatele !!! To do was ta odezwa",

- "Ludzie, a jak byśmy tak z komornikiem sami pojechali!? Do lasu, do naga rozebrać i wypuścić na ulicę, ale by były jaj co !!!",

- "Ja na szczęście nie miałem do czynienia z tym gościem. Ale dziwię się trochę tym, którym narobił ten gość tyle bigosu. Jak by mi sprzedał mieszkanie, albo złamał rękę mojej mamie, to nie szkoda mi by było tych paru złotych dla chłopaków z miasta. A oni by wiedzieli już co z nim zrobić:)",

- "Powiesić komornika Wojtasa za jaj na środku miasta, w d... władować kilo pinasek i szkła, albo nie, bo to może być przyjemne akurat ... i niech zrozumie co to znaczy cierpienie ... walka trwa ...",

- "Władować karbidu i nalać wody, och co za rozkosz miałyby nasz wspaniałe urzędas, a jak gazy by zebrały podpalić. Efekt piękny, szczępy by tylko zostały. Tylko tyle, że to pobożne życzenie, unika chodzenia po mieście, nie dorwiemy go."

tj. o przestępstwo z art. 49a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r., Nr 5, poz. 24 z późn. zmianami).

Wyrokiem z dnia 16.12.2008r. sygn. akt IIK 367/08 Sąd Rejonowy w Słupsku uniewinnił oskarżonego Leszka Szymczaka od popełnienia zarzucanego mu czynu, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożył prokurator w całości na niekorzyść oskarżonego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść wyroku, a polegające na:

- o błędnym przyjęciu, iż ujęte w zarzucie wypowiedzi internautów nie stanowią materiału prasowego w rozumieniu przepisów ustawy Prawo prasowe i nie zostały dopuszczone do opublikowania przez oskarżonego Leszka Szymczaka, a co za tym idzie na błędnym uznaniu, iż czyn oskarżonego nie wyczerpał znamion czynu zabronionego, co w konsekwencji doprowadziło do jego uniewinnienia,
- o błędnym i nieuzasadnionym przyjęciu, iż oskarżony jako redaktor naczelny GazetyBytowskiej.pl nie podlega odpowiedzialności z art. 49a Prawa prasowego za treść opublikowanych na jej łamach wypowiedzi internautów, które podlegają regulacji zawartej w ustawie z dnia 18 lipca 2002r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną,
- o niezasadnym przyjęciu, iż wypowiedzi opublikowane na łamach GazetyBytowskiej.pl nie wyczerpały znamion przestępstwa z art. 255§1kk, a jedynie wykroczenia z art. 52a kw, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, iż oskarżony swym zachowaniem nie wyczerpał znamion strony przedmiotowej zarzucanego mu przestępstwa i jego uniewinnienia, podczas gdy prawidłowa analiza wszystkich okoliczności niniejszej sprawy oraz właściwa ocena zgromadzonego materiału dowodowego, uwzględniająca charakter prowadzonej przez oskarżonego działalności, prowadzi do wniosków przeciwnych.

Podnosząc powyższe zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja prokuratora okazała się bezzasadna. Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i wnikliwy, a ocena, która legła u podstaw zaskarżonego orzeczenia, nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów, do której sąd uprawniony jest zgodnie z art. 7 kpk.

Apelacja oskarżyciela publicznego ma charakter polemiczny, ograniczając się do odmiennej oceny prawnej faktów, ustalonych w wyniku postępowania dowodowego. W środku odwoławczym nie wskazano na przejawy popełnienia przez Sąd Rejonowy błędów logicznych w dochodzeniu do określonych ocen ani też nie wskazano na ewentualne luki we wnioskowaniu tego Sądu.

Tak sformułowana apelacja nie daje podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku. Oceny dokonane przez Sąd Rejonowy, jako poprzedzone niezbędnym postępowaniem dowodowym, poprawne pod względem logicznym oraz należycie uzasadnione, nie podlegają podważeniu przez sam jedynie fakt, iż z ocenami tymi nie zgadza się jedna ze stron. Jest to istotą zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w art. 7 kpk.

Przed szczegółowym odniesieniem się do apelacji należy hasłowo przypomnieć, że wnioskowanie przeprowadzone przez Sąd Rejonowy składa się z trzech poziomów:

- o pierwszego, w ramach którego Sąd wykazał, że działalność oskarżonego (prowadzenie portalu internetowego) stanowiła prasę w rozumieniu ustawy Prawo prasowe (s. 6-9 uzasadnienia wyroku),
- o drugiego, w ramach którego Sąd uznał, że posty nie stanowiły materiału prasowego w rozumieniu ustawy Prawo prasowe (s. 9- 15 uzasadnienia wyroku),
- o trzeciego, w ramach którego Sąd stanął na stanowisku, że gdyby nawet uznać, że posty są materiałem prasowym, to *in concreto* nie zawierały one znamion przestępstwa, a tym samym brak podstaw do kwalifikowania czynu z art. 49a Prawa prasowego (s. 9-15 uzasadnienia wyroku).

Odnosząc się do poszczególnych argumentów apelującego należy na wstępie zauważyć, że w świetle wywodów zawartych na s. 3 apelacji, za bezsporną należy uznać kwestię, której dotyczy pierwszy z poziomów wniosku, przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy, tj. kwestię potraktowania GazetyBytowskiej.pl za prasę w rozumieniu ustawy Prawo prasowe. Analiza dokonana w tym zakresie przez Sąd I instancji, przedstawiona obszernie na s. 6-9 uzasadnienia wyroku, koresponduje w pełni z oceną dokonaną przez autora apelacji, w związku z czym Sąd Okręgowy nie widzi potrzeby ponawiania w tym miejscu argumentacji, zakończonej wnioskiem, iż prowadzona przez oskarżonego działalność (portal internetowy) odpowiadała w tym wypadku definicji prasy, zawartej w art. 7ust.2pkt1 ustawy Prawo prasowe, będącej - co należy podkreślić - definicją bardzo szeroką oraz uwzględniającą wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazu.

Bezzasadne są podnoszone na s. 3-7 apelacji argumenty, zmierzające do podważenia drugiego z poziomów wniosku, przeprowadzonego przez Sąd I instancji. Apelujący nie podniósł, aby ocena dokonana przez Sąd była w tym zakresie skutkiem oparcia się o niepełny materiał dowodowy lub też efektem błędu w samym procesie wniosku, ograniczając się do przedstawienia własnej oceny prawnej ustalonych faktów.

Bezzasadny jest koronny argument autora apelacji, polegający na twierdzeniu, że skoro Sąd uznał portal internetowy za prasę, to konsekwentnie powinien był uznać zamieszczone na tymże portalu posty za materiał prasowy. Takie wnioski prokuratora należy uznać za nadmiernie uproszczone i powierzchowne, jako dokonane tylko w oparciu o kryterium miejsca zamieszczenia postów, a z całkowitym pominięciem definicji „materiału prasowego”. Tymczasem przy próbie bardziej dogłębnego zbadania istoty „materiału prasowego” nie można mieć wątpliwości, że zamieszczenie określonych materiałów na portalu uprawnia do uznania ich za materiały prasowe jedynie przypadku stwierdzenia, że zostały one opublikowane lub przekazane do opublikowania w prasie, stosownie do definicji materiału prasowego, przewidzianej w art. 7ust.2pkt4 Prawa prasowego.

Apelujący nie ma racji, że posty zostały opublikowane w prasie, gdyż nie ulega wątpliwości, że ukazywały się one automatycznie, bez jakiegokolwiek selekcji przez osoby obsługujące portal. Moderowanie postów - zgodnie z regulaminem forum - możliwe było dopiero po fakcie ich ukazania się na portalu. Stworzenie przez oskarżonego jako właściciela portalu, możliwości komentowania przez internautów wydarzeń (stworzenie forum internetowego) nie wiązało się zatem z żadnym działaniem, chociażby podobnym do czynności, towarzyszących publikowaniu materiałów prasowych, a polegało wyłącznie na stworzeniu technicznych warunków do jawnej i publicznie dostępnej wymiany poglądów między użytkownikami forum.

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem apelującego, że posty były „materiałem prasowym”, gdyż stanowiły integralną część artykułów, a zatem zostały opublikowane razem z nimi. Sąd odwoławczy zwraca uwagę, że Sąd I instancji w sposób precyzyjny ustalił i wskazał w treści uzasadnienia, iż posty nie znajdowały się „pod artykułami”, a na odrębnym forum dyskusyjnym, do którego pod poszczególnymi artykułami znaleźć można było stosowne linki. Jest oczywistym, że istnienie linku, jako rodzaju technicznego (elektronicznego) powiązania między artykułem a forum dyskusyjnym, nie może decydować o uznaniu wpisów (postów) na forum za „część artykułu”. Posty niewątpliwie powstają później niż artykuł, stanowiąc jedynie rodzaj komentarza do jego treści. Są przy tym dostępne czytelnikom artykułu jedynie na wyraźne życzenie, którego wyrazem jest kliknięcie linku, a nie automatycznie wraz z treścią artykułu. W efekcie odbiorca (czytelnik) publikacji w postaci artykułu prasowego nie staje się równocześnie odbiorcą (czytelnikiem) wpisów na forum. Ewentualna lektura postów zależy wyłącznie od jego woli, a fakt, że wolę tę zrealizuje, korzystając z linku zamieszczonego pod artykułem w konkretnym tytule prasowym, nie może przesądzać, że po wejściu tą drogą na forum dyskusyjne, pozostał on czytelnikiem prasy.

Apelujący nie ma również racji, że posty zostały przekazane do opublikowania w prasie, gdyż - na co zwrócił uwagę Sąd Rejonowy - nie ma żadnych podstaw do uznania, że intencją autorów postów było przekazanie redaktorowi materiałów w postaci własnych opinii w celu ich opublikowania. Przeciwnie – zamiarem internautów było w tym przypadku niewątpliwie tylko

poznanie innych opinii oraz zabranie głosu w dyskusji, o czym świadczy specyfika forów internetowych jako platform spontanicznej i nie poddawanej jakimkolwiek zabiegom redakcyjnym, wymiany poglądów.

Chybiona jest próba zrównania przez apelującego postów z „listami do redakcji”. Sąd I instancji stanął w tym zakresie na stanowisku, które zasługuje na pełną aprobatę, iż między „listem do redakcji” a wpisem na forum dyskusyjnym istnieją zasadnicze różnice, które świadczą o zupełnie innym charakterze każdego z tych przejawów aktywności obywatelskiej. Sąd Rejonowy w pełni słusznie dostrzegł, że autor „listu” chce publikacji jego opinii w prasie, a redaktor ma możliwość podjęcia w tym zakresie stosownej decyzji z uwzględnieniem art. 12ust.1 Prawa prasowego (obowiązek starannego i rzetelnego sprawdzania informacji). Tymczasem autor wpisu na forum chce jedynie uczestniczyć w publicznej wymianie poglądów, a redaktor ani nie publikuje wpisów, ani nie realizuje w tym przypadku obowiązku, przewidzianego w art. 12ust.1 Prawa prasowego.

Nie zasługują na uwzględnienie te argumenty apelującego, zgodnie z którymi za zrównaniem odpowiedzialności host providera z odpowiedzialnością redaktora przemawiają uprawnienia tego pierwszego do moderowania wpisów na forum. Ustawą z dnia 18.07.2002r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną statuuje moderację jako czynność ściśle związaną z rolą host providera. Podobnego uregulowania brak jest w ustawie Prawo prasowe. W tych okolicznościach nie ma podstaw do uznania, że zaniechanie lub zwłoka w dokonaniu moderacji, skutkować winny odpowiedzialnością z tytułu naruszenia obowiązku, przewidzianego w art. 12ust.1 Prawa prasowego. Na marginesie należy zauważyć, że zastosowanie wykładni, postulowanej przez autora apelacji rodziłoby jeszcze inne trudności interpretacyjne, polegające w szczególności na braku precyzyjnego kryterium czasu, w jakim moderator winien zmodyfikować lub usunąć kwestionowane wpisy, czyli – innymi słowy – od którego punktu czasowego zaczyna się jego odpowiedzialność jako redaktora lub wydawcy prasy za publikowanie wpisów. Jednocześnie zupełnym nieporozumieniem jest zarzucanie oskarżonemu przez apelującego, że „(...) nie zapewnił sobie możliwości niedopuszczenia do opublikowania na łamach wydawanej przez niego gazety

takich wypowiedzi w ogóle (...)” – s. 4 apelacji. Podnosząc tak sformułowany zarzut prokurator nie uwzględnia w ogóle podstawowej cechy forum, jaką jest spontaniczny charakter i rzeczywisty czas uprawianej na nim dyskusji. Oczekiwanie od prowadzącego forum dyskusyjne takich działań jest w ocenie Sądu Okręgowego wypaczeniem istoty forum, albowiem jest niezgodne z ideą postów, będących wypowiedziami *sui generis*, niewątpliwie innymi niż materiały prasowe. Gdyby przyjąć za regułę moderowanie postów przed ich skierowaniem na forum, stałyby się one faktycznie listami do redakcji, co byłoby całkowicie sztucznym i nieuzasadnionym narzuceniem cenzury tej sferze wypowiedzi, której istotą jest pena swoboda, ograniczona wyłącznie osobistą odpowiedzialnością autorów konkretnych wpisów.

Nie zasługują na uwzględnienie te argumenty apelującego, zgodnie z którymi oskarżony miał w sposób aktywny korzystać z wpisów „publikując je pod kolejnymi artykułami dotyczącymi pokrzywdzonego bez wiedzy i woli ich autorów” (s. 4 apelacji). Raz jeszcze należy w tym miejscu podkreślić, że oskarżony nie publikował wpisów, nie manipulował ich treścią ani nie zamieszczał ich „pod kolejnymi artykułami”. Fakt, że pod kolejnymi artykułami znajdowały się linki do forum, na którym pozostawały już wcześniejsze wpisy nie oznacza, że Leszek Szymczak w jakikolwiek sposób wykorzystywał wcześniejsze posty, a świadczy jedynie o konsekwentnym informowaniu czytelników gazety o możliwości skorzystania z forum, na którym dany temat ma swój wątek.

Za bezzasadne uznać należy zakwalifikowanie postów do kategorii *sui generis* „listów do redakcji”, gdyż jest to wykładnia, której ewidentnie rozszerzający charakter czyni ją zupełnie nieprzydatną w procesie karnym, w którym jedną z naczelnych zasad jest reguła ścisłej określoności czynów zabronionych (art. 1§1kk). W świetle tej reguły niedopuszczalnym jest rozciąganie odpowiedzialności na czyny podobne do tych, które zostały ściśle zdefiniowane w systemie prawnym.

Należy podkreślić, że porównanie „listów do redakcji” z wpisami na forum internetowym (postami), w istocie nie ukazuje podobieństw między nimi, prowadząc do wniosku, że czym innym jest list jako jednostkowa wypowiedź pisemna, kierowana na łamy prasy za pośrednictwem redaktora, a czym

innym post, będący elementem zbiorowej, interaktywnej formy dyskusji, dokonywanej w czasie rzeczywistym, bez natychmiastowej kontroli jakiegokolwiek podmiotu, a tym samym stanowiącej realizację konstytucyjnego prawa swobody wypowiedzi. W efekcie pogląd oskarżyciela publicznego, że wpisy na forum internetowym należy traktować jako „materiał prasowy”, czyli materiał opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie zgodnie z definicją z art. 7ust.2pkt4 Prawa prasowego, należało uznać za nieuprawniony.

Nie zasługuje na aprobatę stanowisko apelującego, zgodnie z którym uznanie Leszka Szymczaka za usługodawcę hostingu w rozumieniu art. 2pkt4 ustawy z dnia 18.07.2002r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną nie wyłącza jego odpowiedzialności na podstawie przepisów ustawy Prawo prasowe. Wykładnia powyższa, dokonana przez prokuratora na s. 6 apelacji jest słuszna jedynie w zakresie, w jakim wskazał on na rozłączny zakres przedmiotowy obu wymienionych wyżej ustaw. Faktycznie bowiem sfery działalności człowieka unormowane w ustawie 18.07.2002r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (wykonanie usługi świadczonej bez jednoczesnej obecności stron poprzez przekaz danych na indywidualne żądanie usługobiorcy) oraz w ustawie Prawo prasowe (prasowa działalność wydawnicza i dziennikarska) nie krzyżują się ze sobą. Niemniej oczywiście błędny jest kolejny z wniosków apelującego, zgodnie z którym w niniejszej sprawie możliwa jest odpowiedzialność oskarżonego na podstawie każdej z powyższych ustaw, a zatem oskarżony może podlegać odpowiedzialności za ten sam czyn zarówno jako host provider jak i jako redaktor tytułu prasowego.

Oczywista luka w argumentacji prokuratora wynika z faktu, że przyjmuje on możliwość dwutorowej odpowiedzialności Leszka Szymczaka: jako redaktora (Prawo prasowe) oraz jako usługodawcy hostingu (ustawa z dnia 18.07.2002r.), ale jednocześnie pomija fakt, że Sąd Rejonowy swoje wnioskowanie poprzedził istotnym założeniem w postaci wyraźnego rozgraniczenia dwóch sfer działalności Leszka Szymczaka (prowadzenia portalu internetowego jako działalności prasowej i udostępnienia forum dyskusyjnego jako działalności hostingowej). Dopiero przy takim założeniu

Sąd I instancji uznał, że stawiany w akcie oskarżenia zarzut może dotyczyć jedynie tej drugiej sfery, dochodząc jednocześnie do wniosku, że *in concreto* nastąpiło wyłączenie odpowiedzialności host providera, gdyż ten uczynił zadość wymogom art.14ust1 ustawy z dnia 18.07.2002r. (usunął posty na żądanie organów ścigania) (vide - bardzo obszerne wywody na s. 14-15 uzasadnienia wyroku).

W rezultacie argumenty użyte przez apelującego nie burzą skutecznie logiki wnioskowania, przeprowadzonego przez Sąd I instancji, opierając się na zupełnie innym założeniu faktycznym. Apelujący i Sąd I instancji są w istocie zgodni co do tego, że oskarżony winien odpowiadać jako redaktor i jako host provider, przy czym Sąd wniosek ten uściślił, dookreślając zakres działalności podlegającej każdej z dwóch ustaw. Podnoszony przez prokuratora postulat pociągnięcia Leszka Szymczaka do odpowiedzialności „za posty” z mocy przepisów obu powoływanych ustaw jest oczywiście niesłuszny ze względu na traktowanie przez prokuratora działalności Leszka Szymczaka jako jednej całości, bez wyodrębnienia ról redaktora i host providera, co pozostaje w sprzeczności z wnioskowaniem Sądu I instancji na tę okoliczność, szczegółowo omówionym wcześniej.

Nie zasługuje na aprobatę argument apelującego o „faworyzowaniu” wydawców prasy internetowej. Za całkowicie nieuprawnioną uznać należy ocenę, że stanowisko Sądu I instancji zwalnia wydawców i redaktorów internetowych z odpowiedzialności za jakość, uczciwość i rzetelność publikowanych materiałów prasowych (s. 7 apelacji). Raz jeszcze należy przypomnieć apelującemu, że istotą stanowiska Sądu I instancji jest uznanie, że wpisy na forach internetowych nie są materiałem prasowym. Stąd też nie ma podstaw, aby stanowisko Sądu Rejonowego traktować jako zwolnienie wydawców i redaktorów z odpowiedzialności w ogóle, ale należy je rozumieć jako wyjątek od ogólnych zasad odpowiedzialności, ustanowionych przepisami ustawy Prawo prasowe, polegający na poddaniu pewnego wycinka ich działalności, jakim są fora dyskusyjne, zasadom określonym w innej ustawie.

Pogląd apelującego nie daje się obronić także i z tego powodu, że fora internetowe nie są postrzegane jako część prasy, ale jako niezależny od niej,

zupełnie odrębny przejaw aktywności społecznej, wykorzystującej najnowsza zdobycz techniki, jaką jest sieć Internet. Hosting jako udostępnienie miejsca w pamięci powszechnie dostępnego komputera wszedł do polskiego porządku prawnego na skutek implementacji dyrektywy PE i RE z 08.06.2000r. Zwracając uwagę na ten fakt Sąd Rejonowy słusznie uznał, że mamy w tym wypadku do czynienia z przejawem regulacji - najpierw na poziomie prawa europejskiego, a następnie krajowego - zjawiska nowego, związanego z rozwojem techniki oraz niewątpliwie znamiennego dla obecnych czasów. Zatem jeżeli wydawcy i redaktorzy prasy powołują się na fora internetowe, ułatwiają kontakt z nimi lub wręcz sami je tworzą, nie stają się przez to „wydawcami lub redaktorami postów”, nawet jeżeli zabiegi te zwiększają poczytność tytułów lub poszczególnych publikacji. Co zaś do rzekomego „faworyzowania” w ten sposób wydawców internetowych należy dodatkowo wskazać, że zachęty do korzystania z forów znaleźć można niejednokrotnie również w papierowych wydaniach gazet.

Ze względu na pełną aprobatę przez Sąd Okręgowy stanowiska Sądu I instancji, iż posty nie stanowią materiału prasowego, za niecelowe należało uznać szczegółowe odnoszenie się do tych argumentów apelującego, które zawierały polemikę z rozumowaniem tego Sądu, zgodnie z którym treść postów nie wyczerpywała znamion art. 255§1i2kk. Szczegółowe wywody na ten temat, zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, podlegałyby ocenie w postępowaniu odwoławczym jedynie w przypadku uznania przez jeden z Sądów – I instancji lub odwoławczy – że posty stanowią materiał prasowy. W takim bowiem razie zachodziłaby konieczność badania, czy tak rozumiany materiał prasowy zawierał znamiona przestępstwa, co z kolei – w przypadku odpowiedzi pozytywnej – dawałoby podstawę do zakwalifikowania czynu z art. 49a ustawy Prawo prasowe.

Ponieważ Sady obu instancji stoją na zgodnym stanowisku, że posty nie stanowią materiału prasowego, badanie czy zawierają znamiona przestępstwa, byłoby bezprzedmiotowe dla odpowiedzialności Leszka Szymczaka. Dlatego też Sąd Okręgowy - stosując dyspozycję art. 436kpk - ograniczył rozpoznanie zarzutów apelacji do dwóch pierwszych spośród podnoszonych w apelacji zarzutów.

Ponieważ rozpoznanie apelacji nie doprowadziło do stwierdzenia uchybień, mogących uzasadniać uchylenie lub zmianę orzeczenia Sądu Rejonowego, stosownie do art. 437§1kpk orzeczono o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 636§1kpk, mając na uwadze nieuwzględnienie środka odwoławczego, pochodzącego wyłącznie od oskarżyciela publicznego.



Przewodnicząca
Sędzią
Sekretariatu
Danuta Paryż

